OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 26 STYCZNIA 1929 ROKU. Nr. 26.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

ś. † p.

Kazimierz Skalski

długoletni pracownik biura Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych,

PO DŁUGICH i CIĘŻKICH CIERPIENIACH, OPATRZONY ŚW. SAKRAMENTAMI, ZMARŁ DNIA 24 STYCZNIA 1929 r., PRZEŻYWSZY LAT 57.

W Zmarłym straciliśmy zacnego i prawego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZJAZDU
Przemysłowców Górniczych

ś. † p.

KAZIMIERZ SKALSKI

długoletni urzędnik Biura Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej,

PO DŁUGICH i CIĘŻKICH CIERPIENIACH, ZMARŁ DNIA 24 STYCZNIA 1929 r.

O bolesnej stracie naszego zawsze uczynnego Kolegi, człowieka nieskazitelnego charakteru, dobrego obywatela kraju, powszechnie szanowanego i lubianego, z wielkim żalem i smutkiem powiadamiają

Koledzy i Koleżanki.

ś. † p.

Józefa z Karpińskich LAUBITZOWA

opatrzona św. Sakramentami po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 25-go stycznia 1929 roku przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 27-go stycznia o godz. 3-ej po poł. z domu przy ul. Gzichowskiej 13 na miejscowy cmentarz parafjalny.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 28 go o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym w Będzinie.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w smutku

Mąż, dzieci, wnuki, szwagier i rodzina.

Precz z ambulatoryjnem leczeniem w Kasie chorych!

wołają chrześcj. związki zawodowe w Wilnie.

Wilno, 25.1. „Dziennik Wileński" podaje: Chrześcijańskie związki zawodowe w Wilnie powzięły uchwałę, aby domagać się zmiany obecnego systemu udzielania pomocy chorym w Kasie chorych.

Związki zażądały indywidualnego leczenia chorych u lekarzy, gdyż przy obecnym systemie około 30 proc. chorych ubezpieczonych w wileńskiej Kasie chorych nie jest w stanie z niej korzystać. (A. W.).

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i pamięci w tym ciężkim dla nas bólu z powodu zgonu ś. p.

MAKSYMILJANA WŁADYSŁAWA PRZYŁUSKIEGO

a w szczególności D-rowi Jankowskiemu za troskliwą opiekę, jak również Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, składamy serdeczne słowa podziękowania

RODZINA.

Zgon wiceprezydenta m. Warszawy

w kilka dni po śmierci żony.

Warszawa, 25.1. Dziś rano po dwutygodniowej chorobie zmarł wiceprezydent m. Warszawy dr. Wincenty Bogucki.

Zmarły był prezesem Polskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, znanym w Polsce i zagranicą działaczem na polu medycyny społecznej.

Przed wojną odznaczył się, jako kierownik rosyjskiej ekspedycji lekarskiej do walki z dżumą na Dalekim Wschodzie i w Chinach.

Dr. Bogucki wzbogacił światową literaturę lekarską szeregiem prac naukowych, dotyczących badania nad dżumą.

Dr. Bogucki wrócił do Polski w roku 1920 i wstąpił do wojska, jako podpłk.-lekarz.

Stanowisko wiceprezydenta miasta Warszawy objął w r. 1927.

Dr. Bogucki zmarł na grypę, połączoną z zapaleniem płuc.

Na parę dni przed jego śmiercią zmarła żona jego również na grypę. (Pat).

Przypomnienie.

Akademja ku czci ś. p. dr. BRONISŁAWA ZIELENIEWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 11.30 w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Minister Składkowski
U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 25.1 (tel. wł.). Premjer Bartel przyjął w dniu dzisiejszym ministra gen. Składkowskiego i odbył z nim konferencję, prawdopodobnie dotyczącą spraw budżetowych.

B. minister Romocki
DOMAGA SIĘ SĄDU.

Warszawa, 25-1. (Tel. wł.) Poseł Romocki wystosował do marszałka Sejmu list, w którym domaga się sądu marszałkowskiego w związku z zarzutami, jakie rzucił pod jego adresem poseł Kapeliński.

Zmiany w kierownictwie
„GŁOSU PRAWDY".

Warszawa, 25-1. (Tel. wł.) Redaktor naczelny i wydawca „Głosu Prawdy" Stpiczyński wyjechał do Mentony na dłuższą kurację.

Kierownictwo działu politycznego „Głosu Prawdy" objął poseł pułk. Koc.

Okazuje się, że b. minister sprawiedliwości nie składał wniosku o zwolnienie p. Stpiczyńskiego od kary za jego przestępstwa prasowe, lecz tylko o złagodzenie tej kary i zamianę więzienia na twierdzę.

W Alzacji podobnie
JAK NA G. ŚLĄSKU.

Paryż, 25.1. We wczorajszej swojej odpowiedzi, danej w Izbie kilku mówcom, Poincare wystąpił z oburzeniem przeciw ko temu, iż dzienniki separatystyczne ośmielają się oskarżać Francję że przedłużała wojnę w tym celu, ażeby alzatczycy wbrew swej woli stali się Francuzami.

Mniejszość alzacka — zaznaczył nakoniec Poincare — źle odwdzięcza się Francji, która tyle uczyniła dla Alzacji.

Nagroda taka sprawia największy ból każdemu Francuzowi.

Tragedja więźniów
W LITEWSKIEJ KATORDZE.

Kowno, 25-1. Grupa więźniów politycznych w więzieniu kowieńskiem zwróciła się do prokuratora sądu okręgowego ze skargą na przepełnienie cel, złe światło i niedozwolone widzenie się z rodziną.

Prokurator obiecał sprawę rzekomo zbadać.

Tymczasem wszyscy więźniowie polityczni ogłosili głodówkę. (AW.)

Wspaniałe uczczenie rocznicy
URODZIN KRÓLA SZWECJI.

Sztokholm, 25-1. Przybył tu pierwszy transport sześciu gramów radu, za który zapłacono 7.730.000 franków.

Rad ten zakupiony został za pieniądze uzyskane z ofiar całego społeczeństwa, które zbierane są w celu uczczenia 70 rocznicy urodzin króla Gustawa V.

Do tej pory suma zebrana przez subskrypcje doszła do 35 milj. franków. (AW.)

Honorowa pensja
B. PREZYDENTA AUSTRJI.

Wiedeń, 25-1. Rada narodowa przyjęła dziś jednogłośnie projekt rządowy, dotyczący przyznania pensji honorowej w sumie 12.000 szylingów rocznie byłemu prezydentowi republiki austrjackiej Hainischowi. (Pat.)

Primo de Rivera
POWAŻNIE ZACHOROWAŁ.

Paryż, 25.1. Jak donoszą z Madrytu, Primo de Rivera poważnie zachorował.

Obiegają pogłoski, że stan jego zdrowia jest niepokojący. (AW.)

Niebezpieczeństwo zachwiania równowagi budżetowej
w wyniku demagogicznych żądań lewicy.

Warszawa, 25-1. (Tel. wł.) Wbrew oczekiwaniom, prace sejmowej komisji budżetowej przewlekają się.

Komisja w piątek zdołała przegłosować tylko budżety Ministerstwa reform rolnych, rolnictwa i oświaty.

W czasie obrad ujawniły się demagogiczne żądania stronnictw chłopskich, w wyniku których budżety Ministerstw dotyczących rolnictwa zostały podwyższone w wydatkach o kilkadziesiąt miljonów złotych.

Również wydatki budżetu Ministerstwa oświaty podniesiono o 30 miljonów złotych.

Nieoczekiwane to podwyższenie budżetu po stronie wydatków stwarza niebezpieczeństwo zachwiania równowagi budżetowej.

W południe pos. Byrka, jako przewodniczący komisji budżetowej, otrzymał od marszałka Sejmu list z wymówkami z powodu przewlekłego trwania obrad komisji.

Na list ten poseł Byrka odpowiedział bardzo ostro, wyrażając gotowość złożenia przewodnictwa komisji na ręce marszałka Sejmu.

Ponieważ referat generalny o budżecie poseł Byrka wygłosi dopiero w poniedziałek, przeto niewiadomo kiedy rozpocznie się generalna rozprawa budżetowa.

Sprzeczne wieści o sytuacji w Afganistanie.
Królowa Suraja powiła ósme dziecko.

Peszawar, 25.1. Sytuacja w Afganistanie jest nadal niejasna.

Afgańskie ministerstwo spraw zagranicznych zostało ponownie uszkodzone.

Komunikacja radjotelegraficzna między Kabulem, a Indjami została przywrócona. (Pat.)

Londyn, 25.1. Wedle ostatnich wiadomości z Afganistanu, sytuacja króla Amanullaha polepsza się z każdym dniem.

W Kandaharze zgromadzili się około Amanullaha najbardziej wpływowi przywódcy szczepów afgańskich.

Niema już mowy o tem, aby obecnie panujący w Kabulu emir Habibullah mógł się utrzymać. (AW)

Londyn, 25.1. Według nadeszłych tu wiadomości z Bombaju w dniu wczorajszym małżonka króla Amanullaha, królowa Suraja powiła syna.

Jest to 8 dziecko pary królewskiej.

Kłopoty zagranicznej polityki Niemiec
Stresemann ponownie uda się na urlop.

Berlin, 25-1. „Vossische Zeitung" donosi, że minister Stresemann prawdopodobnie już w najbliższym czasie uda się ponownie na urlop wypoczynkowy.

Dziennik twierdzi jednak, że minister nie chce opuścić Berlina przed zakończeniem rokowań międzyfrakcyjnych w parlamencie i przed ostatecznem wyjaśnieniem sprawy rekonstrukcji koalicji rządowej.

Wieczorne wydanie „Tagu" donosi, że dzisiaj na komisji zagranicznej Reichstagu odbyła się debata, poświęcona polityce niemieckiej w Lidze Narodów i obecnemu stanowi kwestji reparacyjnej.

Obszerny referat miał wygłosić min. Stresemann.

Obrady miały zakończyć się — jak zwykle — bez powzięcia jakiejkolwiek rezolucji. (PAT.)

Na sześciokrotną karę śmierci
skazany został morderca całej rodziny.

Grudziądz, 25.1. W dniu 24 bm. sąd okręgowy w Grudziądzu po 3-dniowej rozprawie przeciwko Leonowi Lewandowskiemu, oskarżonemu o wymordowanie w r. 1927 rodziny, złożonej z 6 osób, ojca matki i rodzeństwa, po przesłuchaniu około 60 świadków i rzeczoznawców wydał wyrok, uznający Leona Lewandowskiego winnym zbrodni i skazującym go na 6-krotną karę śmierci oraz dożywotnią utratę praw obywatelskich.

Była to druga z rzędu rozprawa przeciwko oskarżonemu, który pozostawał przez 6 tygodni pod obserwacją lekarską w zakładzie psychjatrycznym w Świeciu, gdzie uznano go za zdrowego umysłowo.

Skazany, który przez cały czas wyrzekał się zbrodni, wyrok przyjął spokojnie, nie okazując nawet skruchy lub smutku. (Pat).

Śmiałe włamanie w biały dzień
do urzędu pocztowego w Berlinie.

Berlin, 25-1. Jak donoszą dzisiejsze pisma berlińskie, wczoraj między godziną 3 a 4 popołudniu miało miejsce niezwykle zuchwałe włamanie do jednego z głównych urzędów pocztowych Berlina w czasie najżywszego ruchu ulicznego.

Podczas przerwy obiadowej nieznani i niewykryci dotąd sprawcy włamali się do składnicy marek pocztowych, krądnąc stamtąd 830.000 znaczków pocztowych na sumę około 60 tysięcy marek.

Zdobycz włamywaczy była tak obfita, że mogła być wyniesiona conajmniej w dwóch wielkich workach.

Za wykrycie złodziei względnie skradzionych znaczków władze wyznaczyły nagrodę 5.000 marek niem., prócz 10 proc. z wartości odzyskanych znaczków. (PAT.)

19-letni syn emigranta rosyjskiego
zastrzelił młodszego brata i jego kolegę.

Berlin, 25.1. Wczoraj późnym wieczorem w centrum miasta Berlina wydarzyła się niezwykła tragedja rodzinna.

Mianowicie, w rodzinie emigranta rosyjskiego Friedlendera syn jego 19-letni Manasse Friedlender podczas kłótni ze swoim młodszym o rok bratem strzałami z rewolweru zastrzelił go oraz 17-letniego jego przyjaciela, syna znanego publicysty pacyfistycznego Foeldesa. (Pat).

Walka z partyjnictwem w Jugosławji
Rozwiązanie dwu serbskich partyj.

Wiedeń, 25-1. Dzienniki donoszą z Londynu, że król Aleksander oświadczył białogrodzkiemu sprawozdawcy biura Reutera, co następuje:

Starałem się unikać wkroczenia na drogę obecnej formy rządów, lecz zostało mi takie jedynie wyjście.

Chcę powrócić do stosunków normalnych, o ile prace reorganizacyjne to umożliwia. lecz natpierw muszę usunąć wszystkie przeszkody i uporządkować stosunki stronnictw, których celem było tylko sianie nienasek w państwie.

Białogród, 25-1. Wczorajsza „Prawda" ogłasza oświadczenie przewodniczącego rady miejskiej Splitu dr. Ivo Tartaglia, który należy do najwybitniejszych osobistości Dalmacji.

Podkreśliwszy, że ludność Dalmacji przyjęła z wielkiem zadowoleniem nowy system rządów, dr. Tartaglia zaznaczył, że na nowym rządzie opierają się jaknajdalej idące nadzieje, gdyż wszyscy są przekonani, że nastąpił ostateczny kres systemu partyjnictwa.

Dr. Tartaglia zakończył, dając wyraz nadziei, że w ciągu bieżącego roku w Dalmacji przystąpi się do budowy linij kolejowych, koniecznych dla rozwoju jej handlu morskiego.

Białogród, 25-1. Zgodnie z postanowieniami art. 3 ustawy o ochronie państwa, prefektura Białogrodu przystąpiła do rozwiązywania serbskich partyj, radykalno - demokratycznej i agrarnej, oraz zajęcia ich archiwów Jednocześnie opieczętowano lokal miejscowego komitetu niezależnej partji demokratycznej. (PAT.)

Indje walczą
O SAMOWYSTARCZALNOŚĆ.

Londyn, 25.1. Według doniesień z Bombaju Ghandi wykonywując rezolucję kongresu w Kalkucie opracował dokładny plan bojkotu wszystkich ubrań sprowadzanych z zagranicy.

Według tego planu mają być przyjmowane dobrowolne zapisy osób, któreby w każdym mieście oraz wiosce „chodziły od domu do domu" wyszukiwały ubrania zagraniczne i spalały je na miejscu.

Przed wszystkiemi sklepami, które sprzedają ubrania sprowadzane zzagranicy mają być ustanowione specjalne posterunki. (AW)

Okropna burza
NA MORZU CZARNEM.

Moskwa, 25-1. Według nadeszłych tu wiadomości z Odessy, w dniu wczorajszym na morzu Czarnem szalała okropna burza.

Specjalnie duże spustoszenia wyrządziła ona na półwyspie Krymskim Parowiec turecki zatonął.

Bliższych szczegółów dotąd brak. (AW.)

Samochód najechał
NA ODDZIAŁ POLICJANTÓW

Bukareszt, 25-1. Dziś w nocy samochód, pędzący z wielką szybkością, wpadł na oddział policjantów, opuszczających koszary.

10 policjantów odniosło rany.

Szofera aresztowano.

Pisma wyjaśniają, że szofer był pijany. (PAT.)

Pożar teatru
W CZASIE PRZEDSTAWIENIA.

Bukareszt, 25-1. Pisma donoszą, że w Tecuciu w czasie przedstawienia kinowego spłonął teatr miejski.

W czasie pożaru wybuchła panika. Ludzie zaczęli tłoczyć się do wyjścia.

Wiele kobiet omdlało, kilka osób zostało zranionych.

Teatr został zniszczony. (PAT.)

Sprawa budowy tunelu
POD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 25-1. Na wydanym dla członków parlamentarnej komisji budowy tunelu pod La Manche, ambasador francuski oświadczył: Upoważniony jestem do oznajmienia panom, że rząd francuski gotów jest jednocześnie z rządem brytyjskim ująć w swe ręce sprawę tunelu i podpisać niezbędny akt porozumienia. (PAT.)

Wielkie mrozy

Bern, 25-1. Opady śnieżne trwają w dalszym ciągu.

W miejscowościach, położonych wyżej, temperatura dochodzi do minus 24 stopni. (PAT.)

Dorobek polskiego przemysłu lotniczego.

Polityka polska, według której ilość nagromadzonych samolotów miała stanowić o potędze lotniczej państwa, należy już do przeszłości. Obecnie prawie całe zapotrzebowanie w tym kierunku jest zaspakajane w krajowych fabrykach, które produkcję swą narazie opierają na licencjach państw obcych, lecz już w przyszłym roku niektóre fabryki krajowe będą prawdopodobnie produkowały seryjnie oryginalne konstrukcje.

Pierwszą fabryką w Polsce, która zaczęła seryjną produkcję płatowców na licencję włoską jest firma „Plage Laśkiewicz" w Lublinie, która budowała samoloty typu „Ausaldo" i „Balila". Następnie po reorganizacji fabryki produkuje seryjnie na licencję francuską samoloty typu „Potez XV A 2" i XXVII A 2". Pierwszą oryginalną konstrukcję zaprojektowaną przez inż. Rudlickiego wypuściła w roku ub., jako typ „Lublin R. VIII", na zamówienie dep. lotn. M. S. Wojsk. Jest to dwupłatowiec dwumiejscowy z silnikiem „Lorraine Dietrich" 650 KM, przeznaczonym do dalekich wywiadów. Typ ten, owoc długich studjów konstruktora, zdobył sobie odrazu pełne uznanie ponieważ okazał się daleko lepszym od powszechnie używanego w armji polskiej typu wywiadowczego „Poteza 25". Toteż zapewne wejdzie on w miejsce dotychczasowego, a firma „Plage Laśkiewicz" zmaże swą złą opinję, którą wyrobiła sobie w zaraniu swej produkcji lotniczej.

Drugą fabrykę płatowców założono w r. 1925 w Poznaniu pod firmą „Samolot". Początkowo produkowała ona na licencję francuską samoloty szkolne typu „Hanriot 28" i 29. W roku ub. opuścił warsztaty fabryki typ własny, konstrukcji inż. R. Bartla jako typ „M. B. II." z silnikiem Walter 80 KM., ostatnio zaś zbudowano na zamówienie dep lotn. M. S. Wojsk typ „M. B. 4" z silnikiem „Austro Daimler" 200 KM., który ma być używany jako samolot przejściowy przy szkoleniu. Płatowce te, ze względu na prostotę konstrukcji oraz zalety wykazane w locie, będą zapewne powszechnie używane w krajowych szkołach lotniczych.

Trzecią fabryką jest „Podlaska Wytwórnia Samolotów", która produkuje na licencję francuską Potezy typu 25. Oryginalnych konstrukcyj wypuściła dotychczas trzy. Obecnie firma ta opracowuje kilka własnych typów, ponadto prowadzi wybitne studja nad budową płatowców pasażerskich, a w najbliższym czasie ma być przystosowana do budowy samolotów całkowicie metalowych.

W r. b. zostały Centralne Warsztaty lotnicze (wojskowe) zreorganizowane i zamienione na „Państwowe Zakłady Lotnicze", jest to czwarta fabryka płatowców w Polsce, buduje samoloty na licencje zagraniczne; oryginalnych płatowców zbudowano dotychczas dwa, według planów inż. W. Zalewskiego.

Mówiąc o silnikach rodzimej konstrukcji, należy w pierwszym rzędzie wymienić pracę inż. Brzeskiego. Silniki jego konstrukcji były wystawione w r. ub. na wystawie lotniczej w Warszawie, gdzie wzbudzały powszechne zainteresowanie. Są to silniki birotacyjne t. zn. że wał i układ cylindrów wiruje około siebie w kierunkach przeciwnych. Inż. Brzeski jest pierwszym, który birotację zastosował w budowie silników. Konstrukcja ta pozwala zmniejszyć ciężar przypadający na jednostkę mocy silnika, do granicy, jaką żaden z konstruktorów silników tej mocy dotychczas nie uzyskał — ciężar ten wynosi 360 gr. na konia, podczas gdy u innych minimalnie 800 gr. Studja nad silnikami inż. Brzeski przeprowadzi w dalszym siągu i jest przekonany, że w najbliższym czasie uzyska jeszcze lepsze wyniki, które zjednają jego silnikom powszechne użycie.

Jako konstruktor silników zasłynął również inż. Władysław Zalewski. W roku 1924 zbudował on pierwszy silnik mocy 17 K. M., który obecnie pracuje w jego awionetce. W r. ub. fabryka maszyn precyzyjnych „Avia" na Pradze (pod Warszawą) zbudowała drugi silnik jego konstrukcji mocy 80 K. M., gwiaździsty, chłodzony powietrzem. Silnik ten konstrukcją swą jest zbliżony do silników światowej sławy (czeskich) inż. Waltera, lecz pod pewnemi względami (ekonomja paliwa) przewyższa je, to też wróżono mu wielką przyszłość. Niestety, fabryka „Avia" w lecie ub. r. uległa pożarowi, a prace nad silnikiem zostały najprawdopodobniej przerwane, gdyż dotychczas nic o nim nie słychać.

Fabryka „Avia" była jedyną w Polsce fabryką silników lotniczych z czysto polskim kapitałem zakładowym, żywot swój rozpoczęła produkcją silników, które są ostatnim wyrazem techniki współczesnej (t. j. gwiaździste chłodzone powietrzem). Dlatego cios, jaki dotknął tę firmę, odbije się niewątpliwie ujemnie na naszym młodym przemyśle lotniczym.

Drugą fabryką silników lotniczych w kraju są Polskie Zakłady Skody pod Warszawą. Fabryka ta jest jeszcze w stadjum rozwoju, obecnie produkuje seryjnie silniki Lorraine Dietrich" 450 K. M. Silnik ten — stały, chłodzony wodą — jest powszechnie używany w armji polskiej. Pod względem wartości należy do lichych. Obecna technika budowy silników lotniczych porzuciła prawie zupełnie budowę silników chłodzonych wodą, gdyż systemowi temu przypisuje 30 proc. wad silnika. Czy fabryka ta odegra wybitną rolę w naszym przemyśle, trudno powiedzieć, w każdym razie ma wielkie dane ku temu, gdyż jest obecnie jedyną fabryką silników lotniczych w kraju.

Tak się przedstawia dorobek polskiego przemysłu lotniczego w pierwszem dziesięcioleciu odzyskania niepodległości. Nie jest on imponujący, gdyż szerszy ogół społeczeństwa nie docenia jeszcze należycie znaczenia przemysłu lotniczego. Chcielibyśmy zdobyć tanim kosztem to, na co inne narody pracowały latami, czego dowodem jest bezkrytyczne odnoszenie się do polskich prób przelotów przez Atlantyk. Zastanawia jedna rzecz. Czesi, budując swój przemysł lotniczy, znajdowali się coprawda w lepszych warunkach niż my, ale jakże nie proporcjonalnie lepiej przedstawia się dzisiaj ich przemysł, który nie tylko opanował w całości rynek wewnętrzny, ale otrzymuje ponadto obstalunki Rumunji, Finlandji, Grecji i powoli rozszerza się na rynek europejski. Mimo to Czesi nie usiłują przelecieć Atlantyku. A o ileby coś podobnego przedsięwzięli, to z pewnością przedewszystkiem pomyślą o własnej maszynie, bo na rywalizację przy użyciu samolotu niekrajowego, nie pozwoliłaby im duma narodowa.

Władzom wyższym i jednostkom, które pracą swą przyczyniają się do rozwoju przemysłu lotniczego w Polsce należy się pełne uznanie i wdzięczność społeczeństwa. Sądzimy, że najlepszym wyrazem tej wdzięczności będzie jaknajszersze zainteresowanie się sprawami lotnictwa i czynne popieranie zamierzeń mających na celu rozwój lotnictwa.

T. J.

Listy cesarzowej Fryderykowej

a b. cesarz Wilhelm II-gi.

Jedną z najciekawszych publikacyj o charakterze światowym, jakie się ukazały ostatnio w Londynie — są ogłoszone drukiem przez sir Fredericka Ponsonby „Listy Cesarzowej Fryderykowej". Budzą one zainteresowanie powszechne nietylko ze względu na arcyciekawą swoją treść i zbieżność z nadchodzącą 70-tą rocznicą urodzin Wilhelma II, ale i na oburzenie ex - kaisera, który zażądał od rządu niemieckiego wydania zakazu sprzedaży książki w Niemczech na tej zasadzie, że, jak pisze, „listy te dostały się do Anglji w podejrzany sposób i nie były przeznaczone do opublikowania ich". Ten ostatni zarzut jest zupełnie nie uzasadniony, bowiem angielska edycja listów sporządzona została na wyraźnie żądanie cesarzowej, która w ostatniej swojej woli zaznaczyła nawet, w jaki sposób mają być one w tym celu przechowywane i jakie, dla uchronienia ich od dostania się w niepożądane ręce, przedsięwzięła środki.

Będąc już na łożu śmierci, , posłała po sir Fredericka Ponsonby, koniuszego dworu króla Edwarda VII, który był wówczas w Berlinie, i powierzyła mu dokumenty, zastrzegając zachowanie najściślejszej o posiadaniu ich tajemnicy wobec cesarza Wilhelma. Pomimo najsurowszego żandarmskiego nadzoru władz niemieckich nad wszystkiem, co pozostało po śmierci cesarzowej Fryderykowej, udało się sir Fredericowi Ponsonby przesłać listy do Anglji, gdzie pozostawały one 27 lat.

Oburzenie ex - kaisera jest zupełnie zrozumiałe wobec przedstawienia w listach matki w nader niekorzystnem świetle stosunku jego do „w najwyższym stopniu upartego i gwałtownego w swojej działalności politycznej, despotycznego i samowładnego we wszystkich swoich popędach... Jest równie szorstki, jak przykry i impertynencki, wobec mnie tak samo, jak wobec innych... Jest tak bezwzględny w swoich postanowieniach, tak niecierpliwy i nieopanowany, że daremnem byłoby chcieć wpływać nań".

Listy te były przez autorkę przeznaczone do druku, a nieustanne dokuczliwości i prześladowania, jakim podlegała cesarzowa Fryderykowa zarówno podczas rządów Bismarka, jak i później, umocniły tylko w niej postanowienie przechowywania za wszelką cenę tych materjałów własnej obrony celem udostępnienia ich potomności. Przygnębienie monarchini z powodu niedogodnego, niesymowskiego postępowania z nią cesarza Wilhelma, oraz wypływające stąd pragnienie, aby potomność przynajmniej mogła jej oddać sprawiedliwość, znalazły wymowny wyraz w jej liście do królowej Wiktorji, a także w dopisku, jaki Ponsonby opublikował wraz z listami. Okazuje się, że sama autorka listów zaczęła je przygotowywać do opublikowania drukiem, o czem świadczą dokonane w wielu miejscach poprawki i wyskrobywania. Listy wykazują, jak synowie cesarzowej, od czasu opuszczenia domu rodzicielskiego i wstąpienia do szkół, stopniowo ulegali coraz bardziej wpływom szowinistycznym, panującym w militarnych i politycznych środowiskach, odsuwając się równocześnie od bardziej liberalnych poglądów i postępowego kierunku, jakich przedstawicielami byli ich rodzice. Żywo światło rzucają też listy na fatalną politykę cesarza, która, jak mu to przepowiadziała matka, doprowadziła Niemcy i jego samego do fatalnej katastrofy." Zarazem też ujawniają one zdumiewający dar przewidywania, o ile zestawi się wyrażone przez cesarzową, zdania z późniejszym rozwojem wypadków, jakich świadkiem mogło być następne dopiero pokolenie.

C. R.

Plan budowlany prem. Bartla

Podwyżka komornego lub podatków.

Plan budowlany premjera Bartla polegający na stworzeniu warunków odpowiednich dla wzmożenia ruchu budowlanego w Polsce, będzie przedmiotem obrad specjalnych konferencyj, na które zaproszone zostaną sfery gospodarcze i komunalne. Przed konferencją sprawa ta będzie w ogól nych zarysach omówiona na Radzie ministrów.

Plan budowy premjera przedstawia się w ten sposób, że z jednej strony przewiduje się podniesienie komornego, względnie wprowadzenie pewnego dodatku do komornego, któ ry to dodatek przekazany byłby funduszowi rozbudowy, a wpływy z tego źródła oblicza się na 160 milj. zł. rocznie, a z drugiej strony wysuwa na jest teza powiększenia podatku od nieruchomości, co również dałoby poważne wpływy.

Projekt przewiduje utworzenie stanowiska dyktatora budowlanego.

Gdańsk jako... państwo.

NIEZRĘCZNY „KAWAŁ" POLITYCZNY.

W dzisiejszej porannej i popołudniowej prasie gdańskiej ukazała się obszerna notatka, omawiająca rewelacje waszyngtońskiego korespondenta „Berliner Tageblattu", wedle których rząd Stanów Zjednoczonych miał jakoby zwrócić się do senatu wolnego miasta Gdańska z zaproszeniem do podpisania paktu Kelloga.

W sprawie tej biuro prasowe senatu wydało komunikat, stwierdzający, że jakkolwiek podobna propozycja rządu waszyngtońskiego jest możliwa, to jednak nie podano jej do wiadomości senatu wolnego miasta.

W kołach politycznych zapatrują się na rzekome rewelacje korespondenta „Berliner Tageblattu" bardzo sceptycznie już chociażby z tego powodu, że Gdańsk, którego konstytucja, stojąca pod gwarancją Ligi Narodów, przewiduje trwałą neutralizację jego terytorjum, nie mógłby uczestniczyć w antywojennym pakcie Kelloga, a lansowanie powyższych wiadomości przez Berlin świadczy o ciągłych usiłowaniach prasy Rzeszy niemieckiej mącenia stosunków polsko - gdańskich.

Sprawa b. min. Romockiego.

WYJAŚNIENIE WICEMINISTRA CZAPSKIEGO.

Sprawa posła i b. ministra Romockiego znalazła się na porządku dziennym komisji budżetowej. Przed rozpoczęciem obrad komisji, **wiceminister p. Czapski złożył oświadczenie, iż:**

W grudniu 1927 roku Ministerstwo komunikacji przy udziale architekta inż. Gaya postanowiło przystąpić do budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie. Przed 1 kwietnia 1928 r. poczyniono już szereg robót przygotowawczych. Następnie 16 czerwca 1928 roku Ministerstwo ogłosiło przetarg ograniczony, do którego zgłosiło się 16 firm, na budowę dyrekcji i budowę 42 domków urzędniczych. **Najniższą ofertą na budowę gmachu dyrekcji była oferta firmy „Tor" na 1.050.000 zł.,** a na domki urzędnicze oferta firmy „Budeks" na 3.000.000 zł. **Wiceminister Czapski zatwierdził obie oferty 6 lipca 1928 roku.**

W kołach sejmowych twierdzi się, że poseł p. Romocki należał do zarządu Tow. „Tor" do r. 1925, potem stamtąd ustąpił. **Sprawa zaś oddania budowy dyrekcji chełmskiej „Torowi" została zadecydowana, kiedy p. Romocki ustąpił ze stanowiska ministra komunikacji.**

Pomoc sowiecka

DLA KRÓLA AMANULLAHA.

Z Moskwy donoszą, że według wiadomości, nadchodzących z Kabulu, wśród powstańców szerzy się coraz bardziej niezadowolenie z rządów nowego króla Habbibullaha, który podobno nie wypłacił żołdu.

Dowódca wojsk sowieckich w Azji środkowej słynny marynarz Tybenko miał wysłać na granicę afgańską **dywizję piechoty i dwa pułki jazdy, jednocześnie grupa inżynierów sowieckich na trzech aeroplanach wojskowych przybyła do rezydencji Amanullaha** celem okazania pomocy przy wznoszeniu fortyfikacji.

Według niesprawdzonych pogłosek **w sztabie Amanullaha zajmuje wybitne stanowisko jeden z wyższych oficerów sztabowych sowieckich, który kieruje faktycznie przygotowaniami do ofenzywy przeciwko powstańcom.**

Pomiędzy sztabem Tybenki a główna kwaterą Amanullaha utrzymywany jest stały kontakt za pomocą aeroplanów.

GŁOSY PUBLICZNE.

Braki kultury towarzyskiej

Otrzymujemy następujące uwagi:
Często słyszy się słuszne narzekania na niesforne zachowanie się naszej publiczności w tramwajach, pociągach, na ulicy.

Przedewszystkiem publiczność nasza nie umie chodzić po ulicach, a pieszy ruch uliczny cechuje krańcowy egoizm. Przeważnie część przechodniów postępuje tak, jakby ulica była wyłączną ich własnością.

Pozatem rzadko widzi się, by ustępowano w tramwajach miejsca kobietom. A jeżeli ktoś ustąpi, to napewno któryś ze starszych mężczyzn. A wówczas dama, której ustąpiono miejsca, zajmuje je nawet bez skinienia głową.

Trzeba te przywary wykorzenić i jest na to rada. Niech każdy kulturalny człowiek stale przestrzega prawideł kultury towarzyskiej w miejscach publicznych, niech zwraca uwagę osobom łamiącym subordynację towarzyską, a ogół publiczności powoli nabierze ogłady.

Słusznie na temat współczesnych braków kultury towarzyskiej pisze p. Garlachowa w „Bluszczu":

Pokolenie, wyrosłe w dobie działań wojennych, cechuje pewne zaniedbanie pod względem wymagań, stawianych ludziom dobrze wychowanym. Wykwintność w zachowaniu się, uprzejmość w stosunku do ludzi, spotykanych czy to przy pracy, czy na zebraniach towarzyskich, pewna dbałość o estetykę w ruchach czy wyrażeniach — zanika dziś, odtrącona wzgardliwem wzruszeniem ramion i ironicznym uśmiechem lekceważenia tych, co w niej zasmakować nie mieli sposobności.

Rubaszność jest cechą czasów powojennych. Daje się ona odczuć i razi niemile ludzi starszych, pamiętających czasy przedstawień teatralnych o wyższym poziomie artystycznym, wspominających zebrania towarzyskie, skromniejsze może od niektórych dzisiejszych pod względem doboru potraw i obfitości trunków, ale wytworniejsze ze względu na tematy, poruszane na nich w rozmowie, na gatunek dowcipu, jakim tę rozmowę kraszono, na szacunek, jakim otaczano ludzi starszych, a przedewszystkiem — kobiety.

Kobiety nadawały ton tym zebraniom; one dbały nietylko o ich stronę zewnętrzną, ale i o ducha, jaki je ożywiał.

Dziś ludzie w domach prywatnych zbierają się znacznie rzadziej. Brak mieszkań odpowiednich i mniejsza ilość służby, nawet w domach stosunkowo zamożniejszych, utrudnia przyjmowanie gości.

Życie dzisiejsze szybszem biegnie tempem. Niema dziś prawie ludzi, którzyby mogli parę godzin dziennie poświęcić na czytanie, o ile to nie jest związane wprost z ich pracą zawodową. Po kilku godzinach, spędzonych nad mozolną pracą, pozbawieni przy niej najczęściej ruchu i powietrza, żądni są ludzie dzisiejsi bardziej ruchliwej rozrywki.

Słusznie zauważa p. Garlachowa, że jest to tylko czas przejściowy i że braki kultury towarzyskiej przy dobrej woli zatrą się, wnosząc do wzajemnych stosunków i w życie towarzyskie delikatność i uprzejmość, jaka je dawniej cechowała.

Ewa.

Echa z Rady miejskiej w Dąbrowie.

Lisia gra socjalistów utonęła w fałszywych akordach.

We wczorajszem sprawozdaniu z pierwszego organizacyjnego posiedzenia nowej Rady miejskiej w Dąbrowie wspomnieliśmy o stanowisku socjalistów w sprawie wyboru dr. A. Piwowara na prezesa Rady, gdzie radny Zieliński imieniem swego klubu z dużym szacunkiem mówił o pracy i zasługach dr. Piwowara, zaznaczając, iż w uznaniu tej pracy społecznej klub PPS. będzie głosował za wysuniętą przez klub BB. kandydaturą.

Aliści już po upływie 20 minut okazało się, iż był to ze strony socjalistów tylko manewr taktyczny, co ujawnił niezręczny zwrot tegoż radnego Zielińkiego, który przy wyborze sekretarza Rady wręcz powiedział, że socjaliści głosowali na dra Piwowara, lecz żądają dla siebie stanowiska sekretarza, co miało znaczyć, że spodziewają się tej przysługi i liczą na wzajemność.

Że była to tylko gra taktyczna można się przekonać się również z tego, iż ten sam mówca przed wyborami do Rady miejskiej na zebraniach w teatrze socjalistycznym mówił zupełnie co innego o dr. Piwowarze i ani słówkiem nie wspomniał o jego zasługach, a przeciwnie przedstawił jego gospodarkę w zupełnie odmiennem świetle.

Na szczęście, fortel się nie udał. Klub BB. poznał się widocznie na „szczerej" przyjaźni nowego sojusznika i odmówił swej wzajemności.

Niewątpliwie przy wyborze zarządu miasta na następnem posiedzeniu udana przyjaźń socjalistów zamieni się w otwartą wojnę i wtedy w całej okazałości ujawni się istotne podłoże socjalistycznego sentymentu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 Sobota

Dziś Polikarpa B. M.
Jutro Jana Złotoustego
Wsch. słońca 7 m. 25
Zach. „ 16 m. 10.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pan Tadeusz".
Kino „Sfinks" — „Anna Karenina" Tołstoja.
Kino „Wawel" — „Przedpiekle".
Kino „Corso" — Idjota „Tragedja białej gwardji". Nadto „Córka Zorry".
Kino „Momus" — „Trzej uczeni hultaje".

× **NOWE ZNACZKI POCZTOWE.** Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło w obieg pocztowe znaczki nowej edycji wartości 5, 10 i 25 groszy. Rysunek tych znaczków przedstawia w środkowej części na tle ciemnego prostokąta, godło Państwa. W górnej części na jasnem tle, znajduje się napis z ciemnych liter „Poczta Polska". W dolnej części pośrodku widnieją ciemne liczby 5, 10 i 25, zależnie od wartości znaczka, pod niemi zaś stylizowane ornamenty. Obydwie boczne części znaczka posiadają ornamentację dekoracyjną. Kolor znaczków: 5 gr. ciemno - fioletowy, 10 gr. zielony, 25 ciemno - ceglasty. Znajdujące się w obiegu pocztowe znaczki opłaty 5„ 10 i 25 groszowe poprzednich eudycyj są ważne aż do wyczerpania. Pozatem z okazji odbyć się mającej w roku 1929 Powszechnej Wystawy krajowej w Poznaniu, wprowadzone zostały w obieg okolicznościowe znaczki pocztowe opłaty wartości 25 gr.

× **ZE STOW. MĘŻÓW KATOLICKICH W DĄBROWIE.** W niedzielę, 27 b. m. o godzinie 5 popołudniu w małej sali Stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie odbędzie się roczne walne zgromadżenie członków Stow. mężów Ligi katolickiej, z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie i wybór prezydjum. Sprawozdanie z działalności i kasowe. Wybory nowego zarządu, radnych i komisji rewizyjnej. Wolne wnioski. Wrazie nieprzybycia dostatecznej ilości członków o godzinie 6 odbędzie się powtórne zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

× **TRADYCYJNE ZAPUSTY.** Dnia 1 lutego w sali Stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie, odbędą się tradycyjne zapusty dla członków i zaproszonych gości. Początek zabawy o godz. 10 wiecz.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek 25 bm. — „Pani prezesowa" — 7.30.
Sobota 26 bm. — „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace" o godz. 3.30 popł.
Sobota 26 bm. — „Jej tancerz", godz. 7.30.
Wtorek 29 bm. — „Manon" występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej godz. 7.30.

Program radjowy

na sobotę 26 stycznia 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. prof. Feliks Sachse.
17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
17.55 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Odczyt p. t. „Nauki biologiczne, jako czynniki wychowania narodowego" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm, doc. U. J.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Konieczność sztuki" — wygł. p. Kazimierz Rutkowski, art.-malarz.
20.30 — Transmisja z Warszawy. „Adieu Mimi" — operetka w 3-ch aktach R. Benatzky'ego.
22.00 — Transmisja komunikatu lotn.-met. i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

× **REJESTRACJA SAMOCHODÓW.** Wobec licznych nieporozumień, wynikłych na tle obowiązku rejestracji samochodów, uzyskaliśmy wyjaśnienie, że termin rejestracji dorożek samochodowych i autobusów upłynął z dn. 1 stycznia r. b. Dorożki i autobusy, niezarejestrowane w przepisowym terminie, opłacają dodatkowo 30 proc. kosztów rejestracyjnych. Samochody prywatne podlegają rejestracji co 3 lata i rejestrować je należy po upływie okresu trzyletniego od dnia ostatniej rejestracji.

× **JAK WYGLĄDA W PRAKTYCE SPRAWIEDLIWOŚĆ SOCJALISTÓW?** Do redakcji naszej zgłosił się ze skargą Wawrzyniec Wieczorek, woźny szkoły powszechnej przy ul. Dąbrowskiego w Dąbrowie, który zakomunikował nam, **iż po 17 latach pracy na tem stanowisku, został nagle zwolniony przez Magistrat,** jakoby za niedbałe wykonywanie swych obowiązków. Skarżący się twierdzi, iż do niczego się nie poczuwa, gdyż pracę swą spełniał sumiennie, natomiast dowiedział się, że dlatego podobno został wydalony, **że głosował na 1 i że narzekał na gospodarkę socjalistów.**

Sprawę tę należałoby zbadać.

Otwarcia nowego przedszkola W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Dotychczas na terenie powiatu Będzińskiego istnieje **20 przedszkoli, utrzymywanych przez samorząd powiatowy.**

Z przedszkoli tych korzysta przeszło tysiąc dziatwy, która znajduje tam należytą opiekę i naukę.

Obecnie Sejmik będziński postanowił otworzyć nowe **przedszkole w Wojkowicach Komornych.**

Jakie znaczenie mają te przedszkola, świadczy wymownie fakt, iż obserwacja w szkołach powszechnych stwierdziła, że dzieci, które wyszły z przedszkoli są lepiej rozwinięte, lepiej się uczą i wykazują lepszą ogladę i ułożenie, niż dziatwa, która bezpośrednio idzie z domu na ławę szkolną.

Zrozumieli to również rodzice, skutkiem czego **przedszkola cieszą się dużem powodzeniem** i uznaniem ze strony rodziców, którzy przekonali się, że ich pociechy otoczone są troskliwą opieką, a jednocześnie rozwijają się umysłowo.

× **CHARAKTERYSTYCZNE ZJAWISKO.** W swoim czasie, a było to w okresie wzmagającego się bezrobocia i ogólnej biedy, napływ kandydatów do służby w policji był bardzo duży i to nietylko pod względem ilościowym, lecz i jakościowym, gdyż, pod presją konieczności ludzie gdzie mogli szukali bodaj chwilowego punktu oparcia. Ilość zgłaszających się była tak duża, iż przez pewien czas stale ogłaszano brak wolnych miejsc w policji. Obecnie czasy się zmieniły i nastąpiła sytuacja wręcz odwrotna. Dziś spotyka się stale poszukiwanie kandydatów do służby policyjnej, a ogłoszenia odnoszą tem skutek, że większość zgłaszających się stanowią typowi inwalidzi fizyczni i umysłowi, skutkiem czego nie można wypełnić powstałych, w szeregach policji luk. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe, pracę bowiem w dzisiejszych czasach łatwiej jest otrzymać, natomiast w policji, za służbę uciążliwą, odpowiedzialną i niebezpieczną otrzymuje się tak marne wynagrodzenie, że tylko człowiek, nie mający już innego wyjścia, stra się tam „zaczepić" na pewien czas, aby przy pierwszej sposobności przenieść się gdzieindziej. Dopóki wynagrodzenie policji nie zostanie odpowiednio unormowane, dopóty brak będzie kandydatów i może dojść do tego, iż do służby policyjnej wogóle braknie ludzi, dzięki nędznemu wynagrodzeniu. Chyba, że znów nadejdzie okres bezrobocia i biedy, lecz na to trudno liczyć.

× **BAL W GRODŹCU.** Dzisiaj w sobotę dnia 26 stycznia odbędzie się, w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa, bardzo urozmaicany bal, urządzony staraniem N. O. K. Bale w Grodźcu mają swoją tradycję, jako zawsze bardzo miłe i dobre zabawy. Komitet mając na uwadze dobro i wygodę gości zamiejscowych, ułatwia tę komplikującą się sprawę, gdyż poczynając od godziny 9 wieczorem przy stacji Będzin - Miasto, będzie do dyspozycji gości kilka par koni Grodzieckiego Towarzystwa zaprzężonych w wygodne sanki.

× **SANECZKOWANIE PO ULICACH** Z braku odpowiednich terenów, nadających się do saneczkowania w miastach Zagłębia, młodzież z konieczności saneczkuje po ulicach miasta, a nawet po chodnikach, co z uwagi na bezpieczeństwo publiczne nie może być tolerowane i policja ma z tem sporo kłopotu. Najgorzej sprawa przedstawia się wieczorem, gdyż wtedy całe tłumy zarówno osób starszych, jak i młodzieży wylegają na ulice, pragnąc użyć miłej rozrywki, a tym czasem brak należytego oświetlenia, oraz wzmożony ruch kołowy i pieszy zwiększają niebezpieczeństwo. Policja załatwia sprawę w ten sposób, iż na osoby dorosłe nakłada doraźne kary, a na młodzież sporządza protokóły celem pociągnięcia do odpowiedzialności rodziców. W Będzinie istnieje tor na górze Zamkowej, gdzie bezpiecznie można się saneczkować, natomiast w pozostałych miastach, liczni zwolennicy tej rozrywki zmuszeni są, nie chcąc narazić się na przykrość lub wypadek, szukać odpowiednich terenów poza obrębem miast, co z uwagi na odległość połączone jest z wieloma trudnościami. Być może, że nowe zarządy miast zajmą się tą sprawą i wzorem innych miast urządzą odpowiednie tory saneczkowe.

Budowa studzien artezyjskich

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM.

Jak już w swoim czasie nadmienialiśmy, Sejmik będziński postanowił we wszystkich większych osiedlach na terenie powiatu wybudować studnie artezyjskie, celem dostarczenia ludności dostatecznej ilości dobrej wody.

W opracowanym, w tej sprawie planie robót wzięto ze względu na kosztowność przedsięwzięcia i brak potrzebnych środków, pod uwagę miejscowości najwięcej odczuwające brak wody i narazie postanowiono wybudować 13 studzien artezyjskich.

W roku ubiegłym wydano na ten cel 30 tysięcy zł. Do budżetu na rok bieżący wstawiono taką kwotę, a pozatem obecnie otrzymano z powszechnego zakładu ubezpieczeń pożyczkę, w wysokości 30 tysięcy zł. również na budowę studzien.

Część zamierzenia już wykonano i dzięki staraniom samorządu powiatowego w niedługim czasie zniknie wreszcie jedna z dotkliwych bolączek na terenie naszego powiatu, co będzie miało duże znaczenie pod względem zdrowotnym i przeciwpożarowym.

× ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W tych dniach odbyło się walne zebranie członków oddziału Związku strzeleckiego w Sosnowcu. Po wygłoszeniu referatu przez p. Góreckiego o powstaniu styczniowem, zebrani wysłychali sprawozdań z działalności zarządu i kasowego. Następnie odczytano protokół komisji rewizyjnej, stwierdzający owocne wyniki prac zarządu, czego wynikiem jest znaczny zysk oddziału, wynoszący 5.000 zł. oraz powiększona liczba członków, poczem przez aklamację udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Wybrany na walnem zebraniu zarząd oddziału ukonstytuował się następująco: prezes — Br. Górecki, wiceprezes Zdz. Szpineter, sekretarz — Em. Dworaczek, skarbnik—P. Morawiec, kierownik kult. ośw. — T. Augustyński, członkowie zarządu: Wl. Łukaszeweka i Z. Bojakowski. Do komisji rewizyjnej wybrano: T. Tobę, St. Abratańskiego, W. Kulawika, na zastępców: B. Olesińskiego i J. Tytko.

× ZGON NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY. Wczoraj o godzinie 12 w południe na ulicy Modrzejowskiej, obok hal Rozwoju w Sosnowcu zachorował nagle jakiś mężczyzna nieznanego nazwiska. Przewieziony przez policję do baraków miejskich nieznajomy zmarł po upływie godziny. Przyczyna zgonu narazie nieustalona.

× WOJOWNICZE MAŁŻEŃSTWO. Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli wczoraj: 40-letni Wojciech Ostrowicz i 35-letnia żona jego Władysława, mieszkańcy Sosnowca (Ostrogórska 16), którzy w dniu 30 czerwca ub. r. napadli na powracającego z pracy 51-letniego Pawła Giedygę (Ostrogórska 3) i pobili go dotkliwie laską i sztabą żelazną. Pociągnięci do odpowiedzialności Ostrowiczowie nie przyznali się do winy, tłumacząc się, że działali w obronie własnej, gdyż Giedyga jakoby pierwszy usiłował uderzyć laską Ostrowicza. Przewód jednak sądowy winę Ostrowiczów niezbicie ustalił, wobec czego Ostrowicze skazani zostali po roku więzienia.

× SOSNOWICZANIE NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH. Magazynier ekspedycji towarowej w Mysłowicach zauważył w ub. środę, że jacyś złodzieje skradli z wagonu 10 butelek koniaku, przesłanego z Francji do Krakowa dla niejakiego Pesnerta. Zawiadomiono o kradzieży policja wszczęła dochodzenie, w rezultacie którego ustalono że kradzieży dokonali dwaj sosnowiczanie: Władysław N. i Stanisław Stolarski. Jednego złodzieja ujęto drugi zaś Stolarski zbiegł.

× WOJNA ŻYDOWSKA. Wczoraj, w godzinach południowych ogromne zbiegowisko w Będzinie wywołała bójka żydów na ul. Kałłątaja, gdzie niejaki Baumgarten, z zawodu tragarz, zamieszkały przy ul. Zawale 7 pobił laską braci Kokotek. Zajście zlikwidowała policja, osadzając wojowniczego tragarza w areszcie.

Poczta w roli inkasenta.

WAŻNE WYJAŚNIENIE DLA KUPCÓW I PRZEDSIĘBIORCÓW.

Celem dokładnego zaznajomienia kupców z przepisami inkasa i protestu wekslowego na poczcie, wyjaśniono, że urzędnik pocztowy lub listonosz jest zobowiązany zgłosić się do wystawcy wekslu tylko jeden raz i zażądać od niego należności przypadającej z tytułu wekslu.

O ile wystawca należności wypłacić nie może, nie ma prawa wymagać od urzędnika pocztowego, ażeby przybył doń po raz wtóry. W takim wypadku wystawca winien zgłosić się sam do urzędu pocztowego w celu wykupienia swego wekslu, przyczem musi on zapłacić połowę kosztów protestu. Jeżeli wystawca zgłosi się do urzędu pocztowego już po dokonaniu protestu wekslowego, obowiązany jest uścić pełne koszta tego protestu, chociażby protest formalnie nie został dokonany i podpisany.

Należności za dokonanie protestu, sporządzonego przez urząd pocztowy, wynoszą od sumy 100 zł. — 2 zł., od 100 do 250 zł. — 2.50 zł., od 250 do 300 zł. — 3.10 zł., od 300 zł. do 400 zł. — 4.60 zł. Do tych kosztów dochodzi pozatem podatek komunalny w wysokości pół procent od sumy wekslowej. Weksel z dokonanym protestem bywa wysyłany do żyranta, który zmuszony jest pokrywać wszystkie koszta protestu wraz z wydatkami za przesyłkę weksli.

System daltoński

przedmiotem dyskusji wsród nauczycielstwa.

Z kół nauczycielskich piszą nam:

W Dąbrowie Górniczej odbyły się konferencje nauczycielskie wszystkich sekcyj naukowych, traktujące o systemie daltońskim w nauczaniu. Lekcje uzgodnione z referatami ilustrowały praktycznie powyższy system.

Nauczycielstwo szkół powszechnych dąży do udoskonaleń w nauczaniu, w tym celu bada nowoczesne kierunki i stara się dostosować przedyskutowane systemy do warunków obecnych, pragnąc dać uczniom jaknajwięcej samodzielności.

Całkowite zastosowanie systemu daltońskiego uniemożliwia brak pracowni naukowych, jednakże częściowo brak ten usuwają samorządy miejskie, które poparciem swojem dopomogły do stworzenia pracowni przyrodniczych.

Szkoła powszechna nie może się ograniczyć do jednej tylko pracowni przyrodniczej, lecz musi zdobyć pracownie do poszczególnych przedmiotów.

Dopóki te wymagania nie spotkają się z uznaniem, i poparciem społeczeństwa, i odpowiednich czynników, tak długo nie może być mowy o należytem docenianiu i zrozumieniu znaczenia powszechnego nauczania. Jeśli nauczycielstwo nie uzyska zmiany programu nauczania i poparcia ze strony społeczeństwa, to planów swych zrealizować nie będzie mogło, pomimo najszczerszych chęci.

O dobrych chęciach nauczycielstwa świadczy fakt, że przewodniczący sekcji humanistycznej w Dąbrowie, postanowił zwołać w krótkim czasie nadzwyczajną konferencję, w czasie której zaproszony prelegent zapozna zebranych z rezultatami metody daltońskiej, stosowanej w niższych klasach w jednej ze szkół powszechnych w Krakowie. Niezależnie od tego sekcja humanistyczna ma zamiar wysłać swych przedstawicieli do Łodzi, gdzie jedna ze szkół praktykuje system daltoński.

Nauczycielstwo wierzy, że wielką rolę odegrają nowe systemy w szkolnictwie powszechnem. Należy przeto dążyć, aby systemy te zastosowano i wypróbowano w naszych szkołach.

W związku z powyższem dodać należy, iż w dniu 23 b. m. odbyły się analogiczne konferencje nauczycielskie na terenie całego powiatu Będzińskiego.

Nie powiodła się im wyprawa

po cudze kartofle i kury.

Posterunkowy I komisarjatu P. P. w Sosnowcu, Wacław Cichocki, obchodząc wczoraj swój rejon, zauważył około godz. 4-ej rano dwóch podejrzanych osobników, objuczonych workami, zdążających z Radöchy w kierunku ulicy Ostrogórskiej.

Nieznajomi, spostrzegłszy policjanta, porzucili worki, sami zaś rzucili się do ucieczki. W ślad za nimi pobiegł również i Cichocki, wzywając uciekających do zatrzymania się. Gdy osobnicy, głusi na wezwania biegli dalej, posterunkowy zrobił użytek z broni palnej, strzelając w powietrze.

Na odgłos strzału jeden z uciekających zatrzymał się, drugi zaś zdołał zbiec. Zatrzymanym i odprowadzonym do komisarjatu osobnikiem okazał się niejaki Stanisław Fiuk, mieszkaniec Sosnowca (Pilsudskiego 25), towarzyszem zaś jego, który zdołał zbiec, był stryjeczny brat zatrzymanego onegdaj Lekstonia, Teofil Lekstoń, bez stałego miejsca zamieszkania.

Obaj kamraci wracali z nocnej wyprawy, podczas której skradli Agnieszce Baczyńskiej (Ostrogórska 23) worek kartofli oraz pięć kur Pawłowi Cedzikowi (Dębowa 24-. Odebrane łupy zwrócono prawym właścicielom.

Cedzik poniósł stratę o tyle, że zamiast żywych kur otrzymał martwe, gdyż złodzieje poukręcali im głowy.

Zatrzymanego Fiuka osadzono w areszcie, za zbiegłym zaś Lekstoniem wszczęto poszukiwania.

Nieszczęsne dożywocie staruszki

na łasce nieludzkiego syna.

Na kolonji „Anna" w Strzemieszycach mieszka 74-letnia wdowa Katarzyna Duda, nad której losem płakby zapłakał. Wychowała ona sobie istną pociechę. w osobie syna Stanisława, liczącego obecnie lat 45. Synalek ten, póki był zależnym od matki, starał się być wzorem innych dzieci, kiedy zaś matka zapisała mu cały swój majątek, zastrzegając sobie dożywocie, odrodził się i czekał z utęsknieniem dnia, kiedy matka jego zamknie powieki. Gdy zdrowie staruszce sprzyjało, wpadał w pasję i nie skąpił pod jej adresem ordynarnych słów:

— Kiedy ty, stary belzebubie, zdechniesz, jak nie zdechniesz, to cie zabiję!

Biedne matczysko zapłakało nieraz gorzkiemi łzami.

Na tem jednak nie koniec. Wyrodny syn posunął się wkrótce do rękoczynów, bijąc staruszkę niemiłosiernie po twarzy i głowie, w chwilach zaś omdlenia chwytał ją pod szyję i dusił.

Znęcania się staruszka dłużej już znieść nie mogła i w dniu 28 października ub. r. zgłosiła się na posterunek policji w Strzemieszycach, gdzie na wyrodnego syna złożyła skargę na wyrodnego syna.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń Stan. Duda pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej i skazany przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na miesiąc więzienia.

Wierzyciele b. banków rosyjskich.

POCZEKAJĄ JESZCZE CONAJMNIEJ ROK.

Według informacyj, otrzymanych przez sfery gospodarcze ze źródeł miarodajnych, likwidacja przedwojennych rosyjskich banków i towarzystw ubezpieczeniowych potrwa jeszcze rok conajmniej i będzie się odbywać w następującej kolejności:

W ciągu trzech miesięcy ma być dokonana likwidacja oddziałów b. banków rosyjskich kijowskiego i połtawskiego, następnie oddziałów banku moskiewskiego i żytomirskiego towarzystwa kredytowego. Likwidacja oddziałów b. banku petersburskiego wymaga jeszcze roczne go terminu ze względu na pewne formalności hipoteczne.

Z b. rosyjskich towarzystw asekuracyjnych najdalej posunięta jest likwida cja b. tow. „Rosja". Rejestracja wierzycieli została zakończona 15 b. m. jednak że likwidacja majątku i podział jego między wierzycieli potrwa jeszcze około roku. W stadjum likwidacji są pozatem oddziały pozostałych rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych „Żizń" i „Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń".

× PODRZUCONE NIEMOWLĘ. Mieszkanka kolonji Zawodzie, gminy Olkusko - Siewierskiej, Bronisława Pasoń, przechodząc szosą od kopalni Juljusz w kierunku kolonji Niemce znalazła w przydrożnych zaroślach tygodniowe niemowlę płci żeńskiej, owinięte w brudne gałgany i szary damski płaszcz. Znalezione niemowlę Pasoniowa zaniosła na posterunek policji w Kazimierzu. Podrzutkiem zaopiekowała się Antonina Dzięgowa zamieszkała na kolonji Zawodzie. Odszukaniem matki niemowlęcia zajęła się policja.

× KRADZIEŻ SŁONINY. Władysław Mazurkiewicz zamieszkały w Sosnowcu (Sienkiewicza 6) oskarżył przed policją Zygmunta Krupę (Dęblińska 4) o kradzież 28 kg. słoniny. Policja prowadzi dochodzenie.

× KRADZIEŻ GARDEROBY. W nocy z 23 na 24 b. m. nieznani sprawcy dostali się do składu ubrań Sali Senderowicz w Sosnowcu (Targowa 11), skąd skradli garderobę, wartości 800 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

Nowe przywileje monopolowe

„ROZLEW" WSZELKICH NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

Władze skarbowe wydały na podstawie ustawy o monopolu spiryt. zarządzenie, które w praktyce jest stworzeniem jeszcze jednego przywileju monopolowego, mianowicie co do „rozlewu" wszelkich napojów alkoholowych. Piwo, wina i miody mogą być rozlewane w naczynia i butelki dla dalszej sprzedaży tylko w hurtowych składach, które muszą poza tem uzyskać odpowiednie pozwolenie władz akcyzowych. Wszystkie pozostałe napoje alkoholowe (koniaki, śliwowica i inne wódki) mogą być rozlewane tylko w dystylarniach.

W praktyce skutki zarządzenia będą takie, że kupiec, sprowadzający z zagranicy wina lub wódki w beczkach, jak się to najtaniej kalkuluje, musi przywieźć te beczki wraz z butelkami i swoimi etykietami do jakiejś rozlewni krajowej i oczywiście zapłacić za ten „rozlew" i koszty ponownego przewozu. Prawdopodobnie lepiej będzie się kalkulowało sprowadzenie z zagranicy trunków tych nie w beczkach a w butelkach, czyli płacenie obcych dodatkowych kosztów za butelki, korki i nalepki.

Jaki więc jest cel tego zarządzenia?

TRUDNE DLA OBU STRON.

— Ja jestem ciekawy, czy w samolotach są także podróżni na gapę?

— Przecież do samolotu w drodze... wskoczyć ani wyskoczyć nie można.

— Ale i kontroler też w drodze nie wskoczy...

SKUTEK BYŁ.

Lekarz: Jakże skutkowało lekarstwo na sen, które zapisałem wczoraj waszej żonie.

— Okropnie skutkowało!

— Jakto?... więc znowu nie spała.

— Ależ przeciwnie, tak mocno spała, że ja przez całą noc musiałem sam dziecko piastować...

Kronika Olkuska.

× PRZED ZABAWĄ KOSTJUMNO-MASKOWĄ. Dnia 24 bm. odbyło się w Resursie olkuskiej ostatnie zebranie Komitetu zabawy kostjumowo-maskowej, która odbędzie się nieodwołalnie 2 lutego, tj. w tę sobotę w nowej, pięknie udekorowanej i dobrze ogrzanej sali nowego kina „Orzeł". Zysk z zabawy przeznaczony zostanie na utrzymanie ochronki św. Marcina w Olkuszu gdzie wychowuje się przeszło 80 biednych dzieci. Ochronka ta właśnie przechodzi kryzys finansowy.

× WIECZORNICA SOKOLA. Dnia 26 bm. wieczorem we własnej sali, Tow. gimn. „Sokół" urządza wieczornicę Sokolą za zaproszeniami.

× URUCHOMIENIE ŚLIZGAWKI. Komisja sportowa przy Magistracie uruchomia z dniem 26 bm. (sobota) ślizgawkę na stawie, należącym do p. Szymczyka (obok starego cmentarza) za minimalną opłatą. Otwarcie ślizgawki nastąpi o godz. 2 popoł. W niedzielę i święta przygrywać będzie orkiestra fabryki „Olkusz".

× LOTNE WYKŁADY. W czasie obecnych objazdów powiatów przez oficera P. W. i W. F. w Olkuszu wygłaszane są wykłady o obronie przeciwchemicznej. Pozatem w niedługim czasie rozpoczną się kursy budowy radjotelefonji i radjotelegraficzne, przyczem przedmioty te jako specjalność zostaną objęte programem przysposobienia wojsk.

× SKANDALICZNA GRA „ARTYSTÓW" - WYDRWIGROSZÓW. Dnia 23 bm. jakaś wędrująca trupa, mieniąca się zespołem artystów krajowych i zagranicznych, wystawiła w Olkuszu sztukę p. t. „Rewolucja". Na szumny tytuł i zapowiedziane wypadki w bolszewji dało się nabrać wiele osób, które pośpieszyły na przedstawienie. Aliści gra wydrwigroszów obfitująca w płytkie dowcipy była tak ordynarną, że część publiczności zaraz na początku opuściła salę, a pozostali „artystów" wygwizdali. Należy do tego dodać, że t. zw. własna orkiestra składała się z dwóch kiepskich mandolinistów, a własna kurtyna (przedstawienie było w kinie) z poszywanej czerwonej poszewki, połatanej gdzieniegdzie starymi chodnikami. Szkoda, że odnośne władze powiatowe, dając zezwolenie na wystawienie sztuki, nie przekonają się wpierw o poziomie artystycznym wykonawców, choćby przez zażądanie odpowiednich świadectw, wzgl. zaświadczeń.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zwrot niesłusznie pobranych należności

PRZEZ WŁADZE SKARBOWE.

Ministerstwo skarbu okólnikiem z dn. 11 lipca 1927 r. nr. 226 wyjaśniło, że sądy są kompetentne do rozstrzygania jedynie w sprawie kary, wymierzonej za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, względnie za niewłaściwem świadectwem. Natomiast, jeżeli chodzi o sam obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego, to właściwe są do orzekania jedynie władze skarbowe, które mogą pociągnąć płatnika do obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego w wypadku, gdy sąd uniewinnił płatnika od oskarżenia o prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa, względnie od obowiązku nabycia świadectwa wyższej kategorji, względnie z pod zarzutu prowadzenia przedsiębiorstwa za niewłaściwem świadectwem.

Opierając się na powyższem okólniku Min. skarbu, władze skarbowe ściągnęły od całego szeregu płatników należności z tytułu świadectw przemysłowych w wypadkach, w których uprzednio zapadły uniewinniające wyroki sądowe.

Obecnie Min. skarbu wyjaśnia, że pobranie tych sum przez władze skarbowe było niesłuszne, wobec czego płatnicy mogą zwracać się do Izb skarbowych, powołując się na art. 93 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku, o pod. przem., i prosić o zwrot niesłusznie wpłaconych kwot. Izby skarbowe obowiązane są kwoty te zwrócić lub zarachować na poczet innych należności najpóźniej w ciągu 60 dni od daty wniesienia podania.

Kronika gospodarcza.

WĘGIEL W WARSZAWIE. Od 14 do 19 b. m. włącznie przybyło do Warszawy ogółem 12.500 ton węgla, z czego 8.000 dąbrowskiego, a 4.500 ton śląskiego. Przeciętnie więc przybywało do Warszawy około 2.100 ton dziennie, z których Wydział zaopatrywania otrzymał, jak zwykle, około 30 proc. Sytuacja na rynku zmianie nie uległa. Popyt znacznie przekraczał zaofiarowanie. Węgiel rozchwytywano bez względu na gatunek. Ceny w pokątnym handlu osiągnęły dalszą silną zwyżkę. W końcu tygodnia sytuacja była szczególnie niepomyślna z powodu zasp śnieżnych i wielkich zatorów kolejowych. Ministerstwo zamknęło ładunek na dyrekcję warszawską, wskutek czego wysyłane ilości uległy znacznemu zmniejszeniu.

LIKWIDACJA SPÓŁDZIELNI W I-SZEM PÓŁROCZU 1928 ROKU. W pierwszem półroczu 1928 r. wykreślono z rejestru handlowego 62 spółdzielnie, w tem 16 spożywczych, 4 budowlano-mieszkaniowych, 25 kredytowych, 3 rolniczo-handlowych, 4 innych handlowych, 6 surowcowo-warsztatowych, 2 jajczarsko-mleczarsko-hodowlanych, 1 innych przemysłowych, wreszcie 1 księgarsko-wydawniczą. Ponadto 100 spółdzielni przeszło w stan likwidacyjny. Nagół w latach 1926 i 1927, oraz w pierwszem półroczu 1928 zlikwidowano na ziemiach polskich 668 spółdzielni. przyczem jako powody likwidacji podano: połączenie się, brak członków, brak funduszów (straty). przeniesienie siedziby, upadłość i z urzędu.

RUCH STATKÓW W GDYNI. Do portu gdyńskiego przybyło w grudniu ub r. 96 statków o łącznej pojemności 90.452 tony, które przywiozły razem 11.640 ton różnych towarów i 67 pasażerów. Wyszło z Gdyni w tym czasie 86 statków o łącznej pojemności 80.093 ton, wywożąc 151.811 ton, oraz 2.132 pasażerów. W wywozie przeważał jak zwykle węgiel, następnie sól i nasiona. Ogólny obrót w grudniu wynosił 163.442 ton. flaga polska, pomiędzy zawijającemi do Gdyni statkami zajmuje 5-te miejsce.

OGRANICZENIE EMIGRACJI DO ARGENTYNY. Wskutek wiadomości, otrzymanych w drodze urzędowej, stwierdzających, iż położenie pracowników umysłowych w Argentynie jest w chwili obecnej bardzo trudne, wobec stosowanej znacznej redukcji urzędników, Urząd emigracyjny, opierając się na istniejących przepisach, polecił ekspozyturom swoim ściśle przestrzeganie ograniczeń w wydawaniu zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Argentyny inteligentom, oraz osobom niezdolnym do cięższej pracy fizycznej, nieposiadającym większych środków pieniężnych lub zapewnionej pomocy ze strony zamieszkałej w Argentynie rodziny. Osoby te, zamierzające emigrować do Argentyny, winny wstrzymać narazie swój wyjazd aż do chwili poprawy sytuacji, ze względu na małe widoki znalezienia tam pracy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 25.1.

AKCJE: Bank Polski 192.00 — 191.75 —192.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 85.00, Spiess 230.00, Siła i Światło 116.00—119.00 Częstocice 44.00, Cukier 42.00, Firley 55.00, Wysoka 240.00, Węgiel 96.00, Lilpop 38.00, Norblin 206.00, Ostrowieckie ser. A. 95.00, ser. B. 93.00, Rudzki 44.00. Starachowice 37.75 — 37.50 — 37.75, Borkowski 15.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.24 i jedna czwarta, Paryż 34.85 i pół, Praga 26.38 i pół, Włochy 46.66 i pół, Szwajcarja 171.56 i pół, Holandja 337.60, Poż. Dolarowa 5 proc. 103.00, Poż. Konwer. 5 proc. 67.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA dnia 25.1.

Żyto cena tranzakcyjna 33.20 — 33.75, Pszenica 41.00 — 42.00, Owies 30.25 — 31.25, Mąka żytnia 70 proc. 46.75, Mąka pszenna 65 proc. 58.00 — 62.00, Groch polny 44.00 — 47.00, Groch Viktoria 63.00—68.00, Groch Folgiera 57.00—62.00, Wyka 39.00 — 41.00, Peluszka 37.00 — 39.00. Łubin żółty 29.00 — 31.00, Łubin niebieski 25.00 — 26.00.

Protest syndykatu dziennikarzy

PRZECIW ARESZTOWANIU RED. KODZIA.

Zarząd syndykatu dziennikarzy wileńskich ogłosił we wszystkich pismach wileńskich bez różnicy poglądów politycznych następujący komunikat:

„W związku z incydentem, podniesionym przez całą prasę polską prezes syndykatu dziennikarzy wileńskich wystosował do wojewody wileńskiego następujące pismo: „Dnia 12 bm. wezwany został w sprawie prasowej do p. sędziego śledczego 2 rewiru m. Wilna współredaktor „Dziennika Wileńskiego", a zarazem wiceprezes syndykatu dziennikarzy wileńskich, p. Kodź, i skutkiem niezastosowania deklaracji o niewydalaniu się jako formy zapobiegawczej, wskazanej w tym wypadku wobec osoby zajmującej przodujące stanowisko w naszej korporacji, a ponadto zestosunkowanej wielokrotnie z Wilnem, był narażony na potraktowanie go narówni z przestępcami, nic nie mającymi wspólnego ze sprawami prasowemi o charakterze ideowym. Korporacja nasza, przykro zaskoczona tym incydentem, nie praktykowanym ogólnie w postępowaniu władz wymiaru sprawiedliwości wobec przedstawicieli prasy czuje się nim głęboko dotknięta o czem w imieniu zarządu syndykatu mam zaszczyt zakomunikować jaśnie wielmożnemu p. wojewodzie. Czesław Jankowski, prezes Syndykatu dziennikarzy wileńskich".

Tak samo brzmiące pismo przesłał zarząd Syndykatu do prokuratora Sądu apelacyjnego w Wilnie.

Zaburzenia uliczne

Z POWODU KATASTROFY TRAMWAJOWEJ.

Z powodu katastrofy tramwajowej onegdaj wieczór przejeżdżający jedną z ulic Warszawy tramwaj przejechał 19-letnią Hildę Bocian, miażdżąc zupełnie jej ciało. Kobieta ta przed kilku tygodniami poślubiła szewca, niejakiego Pinkusa Szemborna.

Na widok przejechanej kobiety zebrał się **olbrzymi tłum żydów i przybierając groźną postawę** wobec **motorowego**, zamierzał już rzucić się na niego. Motorowy Kostek jak i konduktor skryli się wśród przechodniów. Tłum, nie mogąc odszukać sprawcy nieszczęścia, wybił **kamieniami wszystkie szyby** w tramwaju. Przybyła na miejsce wypadku rezerwa policji z V komisarjatu, nie mogła sobie dać rady z usunięciem olbrzymiego tłumu, wobec czego ściągnięto posterunki z najbliższych komisarjatów i dopiero późno nocą przywrócono spokój.

Zgon 110-letniej kobiety

MATKI 22-GA DZIECI.

We wsi Planka, pow. Oszmiańskiego zmarła w łaźni wskutek zaczadzenia Marjanna Lutkiewiczowa. Charakterystycznem jest, że Lutkiewiczowa liczy 110 lat, miała 22 dzieci, w tem 13 synów i 9 córek.

Z CYKLU: „STARE DZIEJE MIASTA".

„Ekonomja sławkowska".

Sławków od najdawniejszych czasów należał do biskupów krakowskich, którzy mieli stąd wielkie dochody, ale też jako świetni i dobrzy gospodarze dbali bardzo o rozwój i dobrobyt tej początkowo osady, a później już warownego, otoczonego fosami miasta.

Pierwsza pewna wiadomość o Sławkowie pochodzi z 1187 roku, kiedy się o nim mówi jako o osadzie górniczej. Musiał wtedy Sławków być bardzo zamożnym, skoro połowa dochodu opłacanego z karczm miejscowych wystarczała na zasobne utrzymanie szpitala na Prądniku pod Krokowem, kierowanego przez zakon kanoników S-go Ducha. Akt zaopatrzenia tegoż szpitala wydał biskup Iwo Odrowąż w 1223 roku.

Cieszył się Sławków w owych czasach dobrze zasłużonym rozgłosem, skoro w w dwóch większych miastach a więc Wrocławiu i Krakowie, których trakt, łączący przechodził właśnie przez Sławków, powstały wówczas nazwy ulic Sławkowskich.

Kardynał Zbigniew Oleśnicki, nabywszy dla biskupstwa krokowskiego w r. 1446 od rozdrobionych Piastowców księstwa: Oświęcimskie, Zatorskie i Siewierskie (stąd dotychczas przysługuje bisku pom krakowskim tytuł książąt Siewier skich) przyłączył dobra sławkowskie do dóbr księstwa Siewierskiego, potwierdza jąc sławkowianom wszystkie ich dawniejsze prawa i przywileje.

Po spaleniu zaś i obrabowaniu Sławkowa w r. 1455 przez Jerzego Morawczyka, biskupi krakowscy gorliwie zabiega li o ulżenie ówczesnej nędzy sławkowian. Między innymi książę kardynał Fryderyk (syn Kazimierza Jagiellończyka) dał im wolny wyrąb w lasach biskupich i wolność rybołóstwa w b. obfitych wówczas wodach Białej Przemszy i licznych strumieniach.

Miastem rządzili starostowie biskupi mieszkający na zamku sławkowskim, (obecny lamus) którzy posiadali władzę sądowniczą drugiej instancji tj. apelacyjną. Piękny pomnik jednego z nich z r. 1603, mianowicie starosty Nyskowskiego, znajduje się po prawej stronie w prezbiterjum miejscowego kościoła parafjalnego św. Krzyża.

Magistrat posiadał szeroki zakres władzy samorządowej a także szeroką władzę sądowniczą, aż do prawa miecza nad miejscowymi i przylapanymi w sąsiedztwie łotrzykami. Przestępców tracono na t. zw. górze szubienicznej, znajdującej się na lewym brzegu Przemszy za dawną karczmą (obecnie własność spadkobierców po ś. p. Bronisławie Dobieckim).

Biskupie dobra sławkowskie jak i inne z lasami objął w 1790 r. we władanie zarząd królewski z obowiązkiem płacenia biskupom przeszło 100.000 złotych rocznego odszkodowania. Wtedy to właśnie utworzono t. zw. „Ekonomje sławkowską", a jej zarządca mieszkał w drewnianym dworze na Krzywdzie naprzeciwko istniejącego do dziś dużego piętrowego domu murowanego (obecnie własność Bienia).

Po trzecim rozbiorze Polski w 1795 r. Sławków dostał się Prusom, zatem „Ekonomja sławkowska" stała się majątkiem „królewskim" pruskim. W tych czasach Przemsza stała się granicą między Prusami a Austrją.

Majątek t. zw. Ekonomji sławkowskiej przeszedł w 1807 roku po wypędzeniu Prusaków z tej części Polski na własność rządu Księstwa Warszawskiego, a w r. 1815 Królestwa Kongresowego.

Gdy w r. 1816 Staszic powziął zamiar wybudowania na Przemszy walcowni cynku (dziś istnieją tylko ruiny), — nabył rząd na własność łąki od ówczesnych właścicieli, mieszczan sławkowskich, płacąc im w ten sposób, że za morgę łąki dostali po 4 morgi gruntu w okolicach między cmentarzem a obecną stacją kolei, właśnie z gruntów uprawnych, należących do „Ekonomji".

Później z tejże „Ekonomji" wydzielono mniejsze parcele na nagrody dla zasłużonych pracowników w hutnictwie i górnictwie rządowem, wreszcie reszta, o obszarze przeszło 40 morgów, ciągnąca się od Krzywdy wzdłuż obecnej drogi na Maczki, aż za kolej oraz grunt z domem i ogrodem przy ulicy Zamkowej, dostała się niedługo po powstaniu 1863 r. jako odprawa ze służby, jednemu z emerytów

Ziosław

Pod masą śniegu

UNIERUCHOMIONE KOLEJKI.

Trwające z przerwami zamiecie śnieżne spowodowały zasypanie znacznej części linij wąskotorowych. W okolicach, gdzie opady śnieżne były wyjątkowo duże, zostały zamknięte od dnia 14 b. m. dla ruchu następujące koleje wąskotorowe:

W dyrekcji radomskiej: Miechów — Działoszyce, Jędrzejów — Szczucin, Hrubieszów — Uhnów i Zwierzyniec — Biłgoraj.

W dyrekcji lwowskiej: Nowy Łupków — Cisna.

W dyrekcji warszawskiej: Mława — Przasnysz — Ciechanów.

Na innych linjach wąskotorowych ruch odbywa się z dużemi przeszkodami i opóźnieniami pociągów.

Krwawy pościg za bandytą.

DWAJ PRZECHODNIE RANNI.

Przy ulicy Lubicz w Krakowie dwaj wywiadowcy policji Pietras i Szerszeń natknęli się na groźnego bandytę Adama Michalca, poszukiwanego za szereg morderstw i rabunków. Michalec rzucił się do ucieczki. Wywiadowcy rozpoczęli pościg. Bandyta uciekał przez ogrody i parkany — daleko poza miasto. Z obu stron padały gęste strzały. Gdy bandyta całkiem już opadł z sił i zobaczył doganiających go wywiadowców, przyłożył rewolwer do skroni i wypalił. Wezwano natychmiast Pogotoie. Ciężko rannego bandytę odwieziono do szpitala. Tam stwierdzono, iż oprócz postrzału w głowę, bandyta jest kilkakrotnie ranny w nogi i ma złamaną rękę. Zabłąkanemi kulami zranione zostały dwie osoby.

Cała linja kolejowa

ZNIKŁA W RUMUNJI.

Jak donoszą pisma budapesztańskie, zarządzono tam rewizję linji kolejowej Clui—Jacobeni, która od pewnego czasu była nieczynna. Któż opisze jednak zdumienie odnośnej komisji, która wogóle nie mogła znaleźć wspomnianej kolei, gdyż cały jej sprzęt i urządzenia poprostu znikły. Nie znaleziono ani jednego wagonu, przepadły bez śladu semafory, zwrotnice, szyny, a nawet podkłady wydarto z ziemi.

Z całe linji kolejowej — chwilowo nieczynnej — nie pozostał poprostu ani ślad.

Mikołaj II i Lenin

POGODZILI SIĘ NA... TAMTYM ŚWIECIE.

Mikołaj II w zgodzie z Leninem, oczywiście na tamtym świecie, gdyż obaj są nieboszczykami. Tak twierdzi bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych wielki książe Aleksander Michajłowicz, kuzyn i szwagier ostatniego cara. Przepowiada on rychły upadek bolszewików. Mówiąc o sobie, podkreślił, że nie uskarża się na swój los, gdyż po przewrocie w Rosji poznał inne życie, lepsze od poprzedniego. Dalej wielki książe twierdzi, że często prowadzi rozmowy z duchem Mikołaja II i że otrzymał od niego oświadczenie, iż Mikołaj II pogodził się z Leninem i że obaj żyją na tamtym świecie w doskonałej zgodzie. Sensacyjne wynurzenia wielkiego księcia świadczą bądź co bądź, że przewrót bolszewicki wpłynął na pewne... zamroczenie umysłu wielkiego księcia.

Fortepian o nowej konstrukcji

może wywołać przewrót w nauczaniu gry.

W wiedeńskim klubie naukowym zademonstrowano przed kilku dniami nowoskonstruowany fortepian.

Nowy wynalazek przewyższa wszystkie dotychczasowe z ostatnich lat dziesiątek pod względem praktyczności. Instrument nowy ma mianowicie tę zaletę, że zmniejsza trudności techniczne przy wykonywaniu utworu przynajmniej o sześćdziesiąt procent, a przytem nie wpływa absolutnie ujemnie na stronę artystyczną. Wynalazcą jest Moor, a pomysł jego wykonał jeden z paryskich fabrykantów fortepianów. Przypuszczać należy, że nowy instrument pójdzie tą samą drogą, co fortepian młoteczkowy, który wyparł stary szpinet w stosunkowo niekrótkim czasie.

Jak wygląda taki nowy fortepian? Instrument o podwójnej klawiaturze, na pierwszy rzut oka nie różni się zupełnie od naszych obecnych fortepianów. Obie klawiatury stoją do siebie w stosunku, jakiegoo dtąd nie wykombinował żaden z reformatorów fortepianowych. Ułożone są stopniowo, jedna na drugą. Dolna nie różni się niczem od klawiatury dotychczasowej, i tak samo jak dotąd można na niej wykonać Chopina, Liszta, Mozarta i Beethovena. Górna klawiatura jest tak przymocowana, że dolny klawisz łączy się dokładnie z takim samym klawiszem górnym. Różnica polega na tem, że górny klawisz wydaje ton, któryby się uzyskało przy naciśnięciu wyższej oktawy klawiatury dolnej. Zamiast brać oktawę, co rękę męczy i nadwyręża, uderza się dwa klawisze nad sobą leżące, osiągając ten sam efekt. Nawet biegły pianista natrafia nieraz na trudności przy chwytaniu akordów lub przy wykonywaniu szybkich, melodyjnych warjacyj. Wszystkie te niedogodności upraszcza nieskomplikowany a jednak zdumiewający pomysł Moora. Dla artystycznego dźwięku tonów obojętnem jest, czy pianista zużywa na wywołanie ich pełnego brzmienia mniej lub więcej energji, a najważniejsze to wrażenie, jakie wirtuoz wywiera grą swoją na słuchaczach. A im łatwiej tony płyną, tem większy podziw budzą u słuchaczy. Jedno jednak należy mieć zastrzeżenie: pewne rytmiczne efekty gry fortepianowej, które na starej klawiaturze wypływają dzięki budowie ręki same z siebie, podczas gdy na nowym instrumencie będą musiały być wystudjowane specjalne.

Gdy się tej sprawie dokładnie przyjrzymy skonstatujemy, że jest to niezwykły pomysł: techniczny wynalazek przeciwko technice. Jeśli wejdzie w powszechne użycie, to wywoła przewrót w nauczaniu gry na fortepianie.

Dawniej była strona techniczna rzeczą poboczną, a muzykalność wysuwała się na plan pierwszy. Dopiero z biegiem lat i nadejściem czasów wielkich muzyków poświęcono więcej uwagi technice muzycznej, technice, która dzisiaj bodaj czy nie za bardzo wybiła się na czoło. Dobrze więc, że znalazł się ktoś, kto wprowadzi pewną odmianę pod tym względem.

Nieboszczyk, który skamieniał

Nieoczekiwane odkrycie w zapomnianej kopalni miedzi.

Przed paru tygodniami odkryto w starej, chilijskiej kopalni miedzi, ciało robotnika zupełnie skamieniałe.

Śmierć zaskoczyła robotnika nagle przy pracy, gdyż ciało jego znajduje się w pozycji klęczącej. W ręku trzymał on jeszcze miedziany oskard.

Zwłoki zatopionego są w stężałym mule, który zapewne skutkiem trzęsienia ziemi, runął z przesiąkniętej wodą ściany.

Zachowanie się ciała zatopionego w mule przez setki zapewne lat, bo bez wątpienia jeszcze za czasów epoki miedzianej w poł. Ameryce — jest zrozumiałe wobec braku dostępu powietrza.

W takich warunkach przechowały się w mułach syberyjskich mamuty wraz z mięsem i skórą, pomimo upływu wieku tysięcy lat.

Jednak zupełnie skamieniałe ciało znalezionego w kopalni między w Chili jest pewnego rodzaju fenomenem.

Zapewne muł zawiera wiele związków wapnia i tem nasycił tkanki ciała, podobnie jak to się dzieje z przedmiotami, zanurzonemi w źródłach karlsbadzkich.

Ciało robotnika wydobyto i postanowiono umieścić, jako kamienny posąg w muzeum.

Właściciele zaś starej opuszczonej kopalni miedzi czynią dalsze poszukiwania za złożami rudy miedzianej i być może w stężałym namule pokrywającym sztolnie znajdą jeszcze dalsze skamieniałe ciała, robotników zasypanych skutkiem trzęsienia ziemi przed setkami lat.

Głód papierowy w Rosji

GROZI ZAGŁADĄ ARCHIWOM.

Do kryzysu zbożowego dołączył się w Rosji sowieckiej kryzys papierowy. Rząd sowiecki i centralny komitet partji komunistycznej wystosowały instrukcje do Moskwy i Leningradu jak również do wszystkich ośrodków prowincjonalnych, nakazujące likwidację wszelkich archiwów i wysyłanie możliwie największych ilości starego papieru do papierni, gdzie zostanie przerobiony na nowy. Nakaz ten został wywołany prawdziwym głodem papierowym. Pomimo niezmiernych źródeł naturalnych w papierniach odczuwają brak surowca. Władze musiały wyznaczyć kontygenty dla dzienników i nawet urzędowa „Prawda" ukazuje się obecnie w zmniejszonym formacie.

Chociaż instrukcje nakazują „całkowite oczyszczenie", żądają jednak zatrzymania „wszystkich dokumentów, tyczących się historji rewolucyjnej, historji partji komunistycznej i dzieła budowy rządu sowieckiego".

Smokingi w Anglji.

WYCHODZĄ Z MODY.

W Anglji przestają nosić smokingi! Oto może największa rewolucja w Anglji w tym XX tak owocnym w zmiany wieku. Anglicy bardzo byli przywiązani do „dinner - jacket", zwanego powszechnie smokingiem. Żaden elegancki Anglik nie zasiadłby do obiadu inaczej jak w smokingu, a jeżeli obiad był uroczysty, we fraku.

Od pewnego czasu jednak istnieją w Londynie teatry, kina i „dancingi z balkonem"; przyjęła się moda udawania się wieczorem na te balkony i przyglądania się z góry tańczącym parom. Dawniej wszyscy tacy widzowie byli ubrani w smokingi; dzisiaj przychodzą w ciemnych marynarkach.

Dawniejby określono taki dancing jako „dancing dla pospólstwa". Obecnie widziano na jednym z nich synów królewskich i rodzonego brata królowej hiszpańskiej o 10 wieczorem również w marynarkach.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

2)

— Z przyjemnością. Sprawy tego młodzieńca, o ile chodzi o bank, znajdują się w najzupełniejszym porządku.

— Dziękuję. Pan zdaje sobie sprawę z faktu, że pytanie to zadałem z obowiązku sędziego, a także przez wzgląd na zmarłego Graya?

— Ach, tak. Może pan dodać, panie sędzio, że uczynił pan to także przez wzgląd na bank, w podobnych bowiem okolicznościach bardzo jest łatwo o uwłaczające pogłoski. Pozwolę więc sobie zaznaczyć, że wczoraj był u nas przysięgły rzeczoznawca i znalazł wszystko w stanie zadawalniającym i najzupełniej prawnym.

— To bardzo szczęśliwie, panie Rossiter, ze względu na pańskich udziałowców, do których mam zaszczyt należeć. To wszystko; dziękuję panu.

Bankier powstał żywo i skłonił złekka głowę w kierunku sędziów przysięgłych, których ciała pochyliły się zgodnie w pełnym szacunku ukłonie. Przeszedł przez salę i zajął poprzednie miejsce u boku smukłej postaci dziewczęcej, odzianej w czerń żałoby.

Była to młoda, wyjątkowej urody osoba, [illegible] więcej 22 lub 23-letnia, o jasnych włosach, głębokich błękitnych oczach i jasnej biało - różowej cerze, która nie potrzebowała jeszcze żadnych kosmetycznych upiększeń. Mimo czarnej sukni i oczu, nabrzmiałych od świeżo wylanych łez, piękność jej była w tej chwili uderzająca.

Gdy urzędnik sądowy przystąpił do zreasumowania faktów, odnoszących się do śmierci Graya, w źrenicach jej, utkwionych nieruchomo w przewodniczącym i sędziach, zajaśniał wyraz nieugiętej siły.

Rossiter wyjął z kieszeni chusteczkę i otarł czoło zroszone potem. Następnie położył ostrożnie rękę na ramieniu panienki.

— Strasznie tu duszno, Janeczko; boję się, że zrobi ci się słabo. Czy sądzisz, że powinnaś dotrwać do końca?

— Ach. Tak! Chciałabym pozostać, to już nie potrwa długo. Przykro mi tylko, że pan zatrzymuje się tu przez wzgląd na mnie.

— Drobnostka, droga moja!

Istotnie przewodniczący nie tracił słów napróżno. Sformułował zwięźle resume i wezwał sędziów do opuszczenia sali, by mogli naradzić się spokojnie i wydać wyrok na zasadzie przedstawionych faktów. Nikt jednak nie poruszał wezwania. Kierownik trybunału przysięgłych wziął tylko kawałek papieru nakreślił ołówkiem kilka wierszy i począł podawać go kolejno członkom sądu, którzy treść kartki przyjęli zgodnem i pośpiesznem skinieniem głowy. Kierownik wstał.

Uzgodniliśmy już nasz wyrok, panie przewodniczący. Stwierdziliśmy, że zmarły Ryszard Gray poniósł śmierć z powodu postrzału w prawą skroń, zadanego własnoręcznie pod wpływem chwilowego zaćmienia umysłu.

— Dziękuję panom. Spełniliście swój obowiązek z przykładną cierpliwością i sumiennością. Ufam, że wasz wyrok jest zgodny z prawdą.

Cichy, lecz pełen siły głos, szepnął do ucha Rossiterowi:

— To nieprawda, nieprawda! To nie może być prawą!...

— Moja biedna, Janeczko!...

— Ach, panie Rossiter! Pan znał Dicka niemal równie dobrze jak ja, widać jednak, że nie tak dokładnie.... W tym wypadku bowiem nie mógł by pan przyjąć tego wyroku!

— A jednak musimy go przyjąć, Janeczko! Ci ludzie są zupełnie bezstronni, a zważyli dokładnie wszystkie fakty.

— Fakty! — W jej głosie pełnym uniesienia zadźwięczał odwieczny ton wyzwania, jakie kobieta na zasadzie swej intuicji gotowa jest przeciwstawić wszystkim dowodom pozornie stwierdzającym prawdę. Janina ogarnęła przewodniczącego i niewielką gromadkę jego towarzyszy spojrzeniem, którego wyraz dałby się określić słowem „litosny", a potem sformułowała swą myśl ostateczną.

— Oni nie znali Dicka!

(D. c. n.)

Olbrzymia latarnia IMIENIA LINDBERGHA.

Miejski komitet finansowy w Chicago zatwierdził plan budowy gigantycznej latarni imienia Lindbergha, ...o pierwszego zdobywcy Atlantyku. Latarnia stanie na dachu hotelu Morrisona i będzie rozrzucała światło elektryczne o sile 2 miljardów świec w promieniu 200 kilometrów. Będzie to prawdziwie amerykański pomnik dla sławnego lotnika.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 26 stycznia 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 20.

Technik mierniczy lub dobry kreślarz obznajmiony z robotami Ministerstwa Reform Rolnych — 1.

Agentów handlowych do sprzedaży maszyn — 8.

Ślusarzy wykwalifikowanych — 15.

Kowali wykwalifikowanych — 15.

Niciarzy do nitowania powietrzem — 10.

Spawacz autogeniczny — 1.

Walcownik wykwalifikowany w miejscu — 1.

Pomocników kowalskich lub kotlarskich — 2.

Bufetowa inteligentna — 1.

Robotnik niewykwalifikowany — 1.

Chłopców w wieku 17 do 20 lat — 4.

Służby domowej kobiet — 11.

W ub. dniu Zakłady Pracy zgłosiły 58 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 24 osoby.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17-V 1926 (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 4 lutego 1929 r. o godz. 11-tej w magazynie Urzędu Skarbowego przy ul. 3-go Maja L. 25 w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Oskara Einhorna celem pokrycia zaległości podatkowych.

	Nazwa przedmiotów:	Ilość:	Oszacowanie:
1.	Lampa kwarcowa „Sollux"	1	zł. 600.—
2.	Reflektomierze do badania wzroku	2	2.750.—
3.	Aparat kinomatograficzny do filmów normalnych	1	1.500.—
4.	Waga analityczna	1	1.000.—
5.	Aparat fotograficzny 24-30	1	700.—
6.	Radjoaparaty jednolamp. z detektorami	3	450.—
7.	Radjoaparaty trzylampowe	2	750.—
8.	Termometrów różnych	70	210.—
9.	Kondensatorów różnych	50	1.750.—
10.	Maszynki do elektryzacji	2	150.—
11.	Akumulatorów	10	150.—

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji 1929 r. od godz. 10-ej do godz. 11-tej rano w magazynie Urzędu Skarbowego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 25.

Dnia 17 stycznia 1929 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Dr. KRYWYJ.

Posady i prace

WDOWA
w średnim wieku przyjmie obowiązki gospodyni u samotnego lub wdowca. Zgłoszenia osobiste w godzinach od 14 do 19, ul, Trzeciego Maja Nr. 14 w Sosnowcu u p. Zielińskich. 569

PRZYJMĘ
panienkę z dobrego domu na wspólne mieszkanie. Kołłątaja 9, m. 1. Tamże do wynajęcia kostjumy maskaradowe i suknie balowe. 529

POTRZEBNA
panienka do pomocy w restauracji. Wiadomość Dąbrowa Zagłębianka, Sobieskiego 3. 577

POSZUKUJE
pracy odpowiednia kucharka ze świadectwami do rodziny lub samotnej osoby, może być na wyjazd. Zawiercie, Wronia 26 — Szymczyk. 575

POTRZEBNA
sklepowa. Sosnowiec, Warszawska 14. Koss.

Kupno i sprzedaż

SKLEP
z urządzeniem i składem, nadający się na każde przedsiębiorstwo, a obok przyległe mieszkanie z meblami, tanio również koń i wóz — do sprzedania. Pisemne zgłoszenia do Administracji pod „Sklep". 544

SPRZEDAM
motocykl marki — „Puch" mało używany, najnowszy model, motor elektryczny jedna czwarta HP. Sosnowiec, Czysta nr. 7, zegarmistrz Niepoń.

Nauka i wychowanie

SZKOŁA MUZYCZNA
skrzypcowa Profesora Mazurkiewicza, program Warszawskiego Konserwatorjum. Przyjmuje: poniedziałki, wtorki, środy i czwartki popołudniu Sosnowiec, Modrzejowska 39, tel. 120. 545

Lokale

JEDEN LUB DWA
umeblowane pokoje w śródmieściu z telefonem i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia na BIURO. Wiadomość telefon Nr. 1-33. 551

ODNAJMĘ SKLEP
z dwoma mieszkaniami. Sosnowiec, Szczodra 5. Nauczyciel. — Przyjmuje od godz. 17-ej do 20-ej, prócz niedziel. 580

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 23 w podwórzu. 566

POKOJU
poszukuje urzędniczka. Wiadomość Sosnowiec, Targowa 4, front, drugie piętro. 575

Różne

BEZINTERESOWNIE!
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 163

CHOROBY
serca, Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 290-30

Zgubione dokumenty

SKRADZIONO
weksel in-bianco na zł. 1000, podpisany przez Icka Nahma Bratmana, żyrowany przez Joachima Federa, płatny 1-go lutego 1929 r., który się unieważnia. Icek Solden. 533

GOSZCZ STANISŁAW
zgubił kartę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 545-1

ADAMCZYK BRONISŁAW
zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez Tow. Akc. „Poręba". 574

ZGINĄŁ
dokument wojskowy rok 1908, na imię Władysław Bazylak. 57

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor naczelny TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK SIKTIEWSKI